

Troć wędrowna 5,10 kg (76 cm) Andrzej Ciszek

Złowienie medalowej troci wędrownej to niesamowite przeżycie dla każdego wędkarza. Taką przygodę przeżył nad Słupią Andrzej Ciszek z m. Kobylnica:



„Wędkarstwo to moja wielka pasja. Kiedyś pocię, jazie i kiełbie na przepływankę, później przyszedł czas na gruntowe połowy linów, karpia i karasi. Wszystko zmieniło się, gdy przeprowadziłem się w pobliże rzeki Słupia. Numerem jeden dla mnie stał się spinning i trocie. Początki nie były łatwe. Pierwsze przynęty trociowe, wahadłowe stynki, do stałem od wujka. Kolejne wypadki nad Słupią, setki rzutów, a brać nie było. Dopiero podczas trzynastego wypadu wyholowałem swój pierwszy troć 50 centymetrowego srebrniaka. I przepadłem!

Tegoroczny sezon trociowo-łososiowy rozpoczął się słabo. Złowiłem raptem dwa kelty, o srebrniakach nie było za bardzo słycho. W lutym woda bardzo się podniosła, wiele moich miejscówek znalazło się pod wodą. 9 marca kolejny raz pojechałem nad rzekę, tym razem w okolice Bydłina. Wędrowanie rozpoczęłem o świcie. Woda była czysta, opadała. Zanim rozpocząłem rzuty na kolejnym stanowisku zmieniłem przynętę na wahadłową w asnej produkcji w kolorze mosiężnym. Przed sobą miałem szybki nurt na całej szerokości rzeki, poniżej mnie leżało w wodzie powalone drzewo. Pięć metrów od brzegu poczułem przytrzymanie. Nawet nie pamiętam, czy zdążyłem zaciągnąć. Spory ciętar zaczął pulsować na końcu wędziska. Troć podeszła do powierzchni i zaczęła młynkować jednocześnie spływając w dół rzeki. Niedobrze! W takich przypadkach miałem najwięcej spadów. Pochyliłem wędzisko, udało się uspokoić rybę, ale dośćownie na chwilę. Ruszyłem ku powierzchni, wykonując widowiskowe zwiechy, a potem zeszłem do dna i uparcie się go trzymałem, powoli płynąc pod prąd. Nie forsowałem holu mimo mocnego sprężu (kij do 45 g, żyłka 0,35 mm). W końcu, po 15 minutach holu, troć zaczęła sapać. Zaczęłem układać plan na jej podebranie. Podbieraka nie używam, na szczycie brzeg był łatwo dostępnym. Delikatnie dokręciłem hamulec i podciągnąłem rybę lekko powyżej swojego stanowiska, aby mieć zapas na ewentualny zryw. Dotknąłem troci ręką. Jest dobrze, nie ucieka. W pewnej chwili lodowata woda zaczęła wlewać mi się do kalosza, jednak nie zważając na to zacząłem na prowadzić srebrniaka pod nogi. Czułem, że jedną ręką go nie wyciągnę. Szybko odrzuciłem wędkę na brzeg, jednocześnie zablokowałem rybę ręką i kolanami. Gruby i piękny srebrniak z królowej rzeki trociowych Słupia jest mój! Troć ma 76 cm długości i waży 5,10 kg. To moja nowa życiówka. Więcej już tego dnia nie złowiłem. Szczycie i zapas suchych skarpet wyczerpany.”

Decyzję Komisji Rekordowych Połowów „WW” Andrzej Ciszek otrzymuje nagrody ufundowane przez firmę Konger: kołowrotek Carbomaxx Method Feeder Long Cast 440FD oraz wędkę Kamatsu Techron Method Feeder fast sinking 0,20/150 m.

Galerie połowów znajdziecie na stronie 6 WW 6/24.

Czekamy na Twoje rekordy!

Zgłoszenia przyjmujemy TU!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

9 czerwca 2024, 00:16